Nr. 234. w Wtorek dnia 7. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Turyn, 5. Października. — Król Wiktor Emanuel podpisał dekret amnestyjny dla wszystkich, którzy brali udział w ostatnich wypadkach. Wyjęci są z pod amnestyi tylko wojskowi dezerterzy.

Białogród, 5. Października. — Jutro ma być odczytany firman sułtański. Zaczęto rozbierać barykady. Sir Henry Bulwer wyjechał dziś na parowcu „Albrecht" do Pesztu.

Białogród, 6. Października. — Barykady rozbierają, lud z tego niezadowolony burzy się. Zeszłej nocy opuścił pierwszy oddział wojska tureckiego (600 ludzi) fortecę i udał się do Widynia.

Paryż, 6. Października po południu o godz. 2. minut 10. — Na giełdzie panuje wielkie wzburzenie umysłów. Przy odejściu depeszy sprzedawano rentę po 72, 50, włoską rentę po 74, 45, koleje żelazne rządowe 530, kredyt ruchomy 1253, lombardy 640.

Londyn, 6. Października. — Wczoraj przyszło do bitwy między Garibaldczykami a Irlandczykami w hydeparku, w którym brali udział żołnierze. Mnóstwo uwięziono i aresztowano. Policya przytłumiła ten rozruch. Dzienniki ganią, że policya wcześniej nie wkroczyła.

— Z Szangai donoszą pod dniem 19. Sierpnia, że powstańcy nie pozwalają wywozić jedwabiu. Ward zdobył trzy miast. Traktat między Belgią i rządem chińskim został podpisany. Japan cicho się zachowuje, ale stronnictwo przeciwne cudzoziemcom knowa przeciw nim spisek. Z tego powodu podwojono straże przy poselstwach angielskiem i francuskiem i rząd stara się zapobiedz powstaniu.

Berlin, 4. Październ. — Najj. Pan wrócił dziś z Baden.

Berlin, 7. Październ. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu nadburmistrzowi Luck we Wesel i tajn. sekretarzowi radzcy sprawiedliwości Arndtsowi order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy, b. pułkownikowi Hermanowi i nadinspektorowi poborowemu radzcy Jatke w Oleśnicy order orła czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 6. Października. — Gazeta Wrocławska pisze z Berlina: Gazeta Krzyżowa donosi jako monitor ministerstwa, a więc wcześniej jak Staatsanzeiger i Stern Ztg., co następuje: tajny radzca legacyjny hr. Eulenburg, znany przewodnik wyprawy wschodnioazyatyckiej, został zamianowany ministrem handlu. Już dawniej donosiliśmy, że p. Holzbrinck z powodu nadwerężonego zdrowia niemoże dłużej piastować swego urzędu. B. B. Ztg. dodaje do tego: Pan Bismark miał w tej sprawie zupełną swobodę, a nawet blankiet do rozkazu gabinetowego. Czyli w tem leży dowód szczególniejszego zaufania lub szczególniejszej trudności, nie zgłębiamy.

— Volks Ztg. twierdzi, że sejm zostanie w czwartek zamknięty.

— Policya skonfiskowała wczoraj małego reakcyonistę »Der kleine Reactionäre« lecz redakcya pospieszyła z potrzebną zmianą i tegoż dnia wydała tak zmieniony numer.

— Dalszy ciąg rozpraw nad polskiemi petycyami językowemi na posiedzeniu izby z d. 22. Września.

Po księdzu Prusinowskim otrzymuje głos p. Bonin, poseł z Genthin a zarazem naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, by mówić o obronie zapatrywań komisyi.

Poseł Bonin powiada, że dwaj ostatni mówcy (Bentkowski i Prusinowski) mało co mówili o petycyach, a natomiast przeszli zaraz do wielorako już tu poruszanej materyi, to jest do politycznego stanowiska prowincyi poznańskiej w Prusiech i do mniemanych praw polskiej ludności tamtejszej, śród której, jak to ostatni mówca utrzymywał, coraz to większe szerzy się nieukontentowanie w skutek nieszanowania tych praw. Przypuszczać trzeba, że ks. Prusinowski o polskiej tylko mówił ludności, chociaż wyraźnie tej różnicy nie podnosił, albowiem panowie Polacy nie mają z pewnością żadnego mandatu do przemawiania w imieniu ludności niemieckiej, która liczbą wyrównywa już niemal polskiej (Słuchajcie! z prawej). Obaj mówcy poprzedni zarzucali rządowi systematyczną i despotyczną germanizacyą. Otóż przypomnieć sobie przedewszystkiem należy, że już na wiele wieków przed upadkiem Polski bardzo liczna kolonizacya niemiecka szeroko się rozsiedliła w ówczesnem Królestwie Polskiem. Jeźli pomimo to, tak mało ona przyłożyła się do zniemczenia tej krainy, leżało to w dążeniu polskiego rządu, polonizowania żywiołów niemieckich, do czego zresztą rząd ten miał prawo. Taż sama dążność lubo nie toż samo prawo, istnieje i dziś jeszcze. Niemcy mają stanowcze powody do uskarzania się, że polska ludność i dziś jeszcze najmocniej hołduje temu dawnemu systemowi polonizacyi. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Ks. Prusinowski rozwiódł się szczegółowo nad stosunkiem duchowieństwa do rządu. Otóż właśnie duchowieństwo odznacza się w Poznańskiem gorliwością w polonizowaniu Niemców. Niemieccy katolicy, którzy do prowincyi przywędrowali za dawnych czasów, musieli się zawsze obywać nabożeństwem polskiem, gdyż władza duchowna nie dbała nigdy o to, żeby sprowadzić dla nich niemieckich księży. Dziś jeszcze rząd z wielkiemi ma trudnościami do walczenia w usiłowaniach swoich, by niemieckim katolikom zapewnić zaspokojenie religijnej potrzeby w ojczystym ich języku, albowiem i dziś jeszcze każą po katolickich kościołach, prawie wyłącznie po polsku, tak że ciągle przychodzą do rejencyi proźby ze strony Niemców, żeby temu niedostatkowi zaradziła. Co do innych stron kwestyi językowej, utrzymywano tu, że rząd całą kwestyą językową usiłuje sprowadzić do kwestyi potrzeby. Otóż zarzut ten jest najniesłuszniejszy, gdyż owszem o to rządowi chodzi, żeby zadosyćuczynić prawu, które polska ludność w tej mierze posiada. Prawda, że duża część Polaków bardzo sobie rzecz ułatwia, zaprzeczając poprostu prawomocności odnośnej ustawie, to jest regulaminowi z r. 1832. Władze rządowe ściśle jednak przestrzegają prawa językowego, które ten regulamin Polakom zapewnia. I tak np. skoro jaki interesent po niemiecku robi podanie, po niemiecku też tylko następuje odpowiedź, boć on sam daje do zrozumienia niemieckiem swem pismem, że polskiego języka nie potrzebuje. Jeźli wszelako ten sam interesent w dalszym ciągu sprawy czuje się spowodowanym do zrobienia podania po polsku, odpowiedź następuje po niemiecku wprawdzie, ale zawsze z dołączonem polskiem tłómaczeniem. Tak świeżo jeszcze postąpiono z rólniczem towarzystwem gostyńskiem. Z początku zrobiło ono podanie do naczelnego prezesa po niemiecku; po niemiecku mu więc odpowiedziano. Później pisano po polsku, na co odebrało rezolucyą w dwóch językach. A więc widoczna, że nie potrzeba w oczach władz rozstrzyga, jak to polscy mówcy tym władzom zarzucają, ale ustawa; ustawą zaś jest regulamin z roku 1832. Polscy mówcy przytoczyli tu na dowód despotycznego systemu germanizacyjnego, związek Tempelhofa. Otóż można im odpowiedzieć, przypominając stowarzyszenie polskie Tellus, którego celem, zatrzymywać posiadłość ziemską w ręku Polaków, a straconą już powracać napowrót w ręce polskie. W obec takjej tendencyi polonizowania, Niemcy rąk zakładać nie mogą, ale muszą się także ruszać dla bronienia swych interesów (wesołość na polskich ławkach). Co do polskich skarg, że im kasy królewskie za polskiemi kwitami wypłacać należności nie chcą, to zapominać nie należy, iż te kwity nietylko dla odnośnej kasy, ale także dla najwyższej izby obrachunkowej są przeznaczone, wątpić zaś trzeba, ażeby izba obrachunkowa była w stanie rozpoznawać polskie kwity. Natomiast żądają Polacy, ażeby im niemieccy rzemieślnicy polskie podawali rachunki, jeźli chcą otrzymać zapłatę. Niedawno jeszcze było pełno niemieckich oficyalistów w majątkach polskich i tym to oficyalistom winni Polacy podniesienie kultury w swoich dobrach. Teraz oddalają wszędzie niemieckich oficyalistów. Nie jestże to polonizująca tendencya? Jeszcze jeden mały ale charakterystyczny przykład tej tendencyi. Większa część interesów w prowincyi załatwia się za pomocą żydowskich faktorów. Faktorowie ci noszą się po niemiecku. Od czasu zakorzenienia się demonstracyi sukien żałobnych i narodowych strojów, zażądano naraz od faktorów, żeby się po polsku poubierali, gdyż inaczej nikt z nimi nie będzie robił interesów. (Słuchajcie! Na polskich ławkach śmiech i wołania: gdzie? kto? dowody!) O dowody na to nie byłoby trudno, ale nie warto dłużej nad temi szczegółami się zatrzymywać. Co się tyczy ciągłych odwoływań panów Polaków do stypulacyi wiedeńskich pomiędzy trzema sprzymierzonemi monarchami, którzy kraje polskie posiadają, trudno pojąć, zkąd posłowie polscy do tego przychodzą, żeby

niejako w imieniu monarchów żalić się, że Prusy nie dopełniły warunków, do których się naprzeciw Austryi i Rosyi zobowiązały. Pan Bonin wraca raz jeszcze bardzo obszernie do stosunków językowych najwyższej władzy duchownej oraz duchowieństwa z władzami rządowemi, skarży się, że duchowni od niejakiego czasu listy ludności i sprawozdania szkólne po polsku władzom rządowym przesyłać zaczęli, co oczywiście cierpianem być ze strony rządu nie mogło. Ks. Prusinowski tłumaczył dawniejsze postępowanie duchownych pewną »superabundantia cordis.« Otóż rząd nie ma żadnej pretensyi do tej superabundancyi, ale żąda natomiast, żeby się duchowni do praw sami stósowali a zarazem pomagali w ustaleniu panowania prawa i ustawy. Pan Bonin oświadcza dalej w imieniu niemieckiej ludności W. Księstwa i w imieniu rządu, że u nich o tej nienawiści narodowej, o której wspomniał ksiądz Prusinowski, nie masz ani mowy. Rząd zarówno Polaków i Niemców uważa, zarówno swobodne pozostawia pole niemieckiej i polskiej inteligencyi, zarówno polskim i niemieckim siłom w prowincyi rozwijać się pozwala, ale żąda natomiast, żeby Polacy zostali Prusakami, i czuli się być Prusakami. Zresztą, wracając do dat statystycznych, prowincya poznańska wcale już nie jest tak polską, jak to Polacy wystawiać usiłują. W okrągłych liczbach wynosi teraz ludność prowincyi 1,500,000 dusz; z tych jest 800,000 Polaków a 700,000 Niemców. W tym więc względzie polski żywioł ma jeszcze pewną przewagę. Ma on ją także jeszcze, lubo nie wielką, w posiadaniu dóbr szlacheckich i w opłacanym podatku gruntowym. Natomiast mała posiadłość ziemska już się przeważnie w niemieckich znajdnje ręku, posiadłość zaś miejska, miejskie rzemiosła, przemysł i handel są prawie wyłącznie w ręku Niemców. Niemcy płacą w ogóle dużo więcej podatku procederowego, klasycznego, dochodowego od Polaków. Jakżeż więc można w obec tego wszystkiego traktować tu obecną kwestyą jakoby kwestyą polskiej prowincyi poznańskiej? Posłowie polscy usiłują wprawdzie spolszczyć tę prowincyą i za polską świata ją wydawać; ale prowincya ani już jest polską, ani też nigdy nią nie będzie. (Głosy przerwy z polskich ławek). »Panowie twierdzicie, że wiedzieć tego nie można, (Głos: Bóg jeden wiedzieć to może!), ja przecież z pewnością to przyjmuje, i mojem zdaniem, tak będzie, jakem tu mówił.« Polacy przypominają stypulacye wiedeńskie co do reprezentacyi narodowej. Czyż prowincya poznańska nie ma sejmu prowincyonalnego? a jeżli na tym sejmie niemiecki żywioł dziś już górą, dowód to najlepszy, że prowincya nie jest już polską. Nie na tej drodze, nie na drodze takich skarg i mów polskich dojdzie się do pożądanej zgody zwaśnionych żywiołów, a jeśli tu z mównicy otwierano nawet perspektywę przyszłej walki słowiańszczyzny ze światem germańskim, przypuszczać się godzi, że mówca Bentkowski nie chciał przez te zapowiadać walki niemieckiego żywiołu z polskim w prowincyi poznańskiej. »To pewna, że w chwili walki słowiańszczyzny ze światem germańskim, jeżli do niej kiedy przyjdzie, prowincya poznańska będzie stała po stronie Niemców, a nie po stronie Polaków.« (Brawo!) (D. c. nast.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Października. — Wczoraj, jak pisze Gazeta Wrocławska, odebraliśmy tu w Warszawie wiadomość, że pan Andrzej Zamoyski był przypuszczony na posłuchanie do cesarza. Cesarz miał mu oświadczyć że przekonanym jest o jego prawości, ale ponieważ nazwiska jego (Zamoyskiego) nadużywają, przeto dobrze będzie, jeżeli się usunie i oddali na pewien czas zagranicę. Oczywista że to był rozkaz do oddalenia się z Petersburga i Królestwa i udania się na wygnanie zagranicę. Takie programata rządu rosyjskiego są wyraźne i najlepiej malują usposobienia jego dla Polaków.

— Jak daleko niepewność panuje co do instytutów naukowych w Królestwie, pokazuje się z układów z nauczycielami zagranicznymi, którym pośrednicy żadnej dać niemogą gwarancyi względem utrzymania układów i zabezpieczenia pensyi na przypadek, gdyby instytuta, przy których mają być umieszczeni, zostały w czasie zwinięte. Założyciele tych instytutów nawet niewierzą w swoje dzieło. Z tego powodu wielu nauczycieli zagranicznych odmówiło przyjęcia posad niepewnych w Królestwie.

Warszawa, 30. Września. — Ogłoszono urzędowo w Dz. Pow., który pewnie już od parę dni macie, że w. ks. nie upoważnił do podania adresu, jak to korespondenci mieli donosić, i że hr. Andrzej Zamoyski nie zwoływał obywateli.

Co do pierwszego, każdy naturalnie wie, że nie było upoważnienia na piśmie urzędowego i żaden korespondent o takiem nie donosił, nie donosił równie o upoważnieniu do podawania adresu; wszyscy jednak korespondenci, cała publiczność z faktów które zaszły, wiadomych powczechnie i którym zaprzeczyć nie można, t. j. z odezwy w. ks. z rozmowy jego z hr. Andrzejem Zamoyskim, którego zawezwał, o potrzeby i życzenia kraju wypytywał, i otrzymał odpowiedz, że jedynie po porozumieniu się z obywatelami mógłby p. Zamoyski odpowiedzieć, gdyż sam nie jest przez nikogo i niczem upoważniony do wyrażania życzeń kraju, z faktów tak znanych, wszyscy zgodnie wyprowadzają wniosek, że był upoważniony do porozumienia się z obywatelami mającymi w różnych stronach kraju zaufanie swych współziomków. Nikt innego wniosku z tych faktów wyprowadzić nie może.

Co do zwoływania obywateli przez hr. Andrzeja Zamoyskiego, żaden z polskich korespondentów obznajomionych lepiej ze stanem rzeczy nie donosił tego, może pisał o tem jaki korespondent do dzienników niemieckich. Obywatele zwołała poniekąd odezwa w. ks., zwołała wiadomość o rozmowie i zapytywania się w. ks. o życzenia kraju. Wypowiedzieli więc je raz jeszcze szczerze i otwarcie.

Przypominamy sobie, że w ciągu ostatnich 19 miesięcy już nie raz i nie jednego z ludzi dobrze stojących w opinii narodu, wzywała władza na radę, żądając od nich objaśnienia pozycyi i wynurzenia prawdziwych potrzeb i żądań narodu; pamiętamy dobrze co ich za to spotkało, później często więzienie lub wywiezienie. Za umiarkowanych niby z początku rządów hr. Lamberta, które się okropnym gwałtem policyjno-wojskowym skończyły, wzywano kilku obywateli wa poufne rozmowy, a potem przy pierwszej sposobności ich wywoźono. Smutnąby zaiste stąd mógł kto wyprowadzić naukę, której jeszcze wypowiedzieć nie chcemy: że kto tylko w dobrej wierze zbliży się do rządu z radą, z wyjawieniem nadużyć rządowych, kto tylko, aby na chwilę uwierzy w szczerość rządowych intencyi, w rzeczywistość obiecywanych reform, ten zaraz padnie ofiarą swojej dobroduszności. Takiem postępowaniem rząd w najłatwowierniejszych obudza nieufność, i przyjdzie na to, że żaden uczciwy człowiek nie podejmie się niebezpiecznej misyi oświecenia władzy o potrzebach kraju.

Aresztowanie nie ustają; policya za nocne i dzienne łowy hojniej wynagradzana, niż cały skład nauczycieli kierujących oświatą narodu; chwyta więc z wytrwałością ofiary, i za tak bohaterskie czyny dozorcy biorą po 200 rs. gratyfikacyi, według urzędowego ogłoszenia w Gazecie policyjnej i w Kuryerze. Za te 200 rs. rząd kupuje sobie gorliwość, ale bierze zarazem na siebie odpowiedzialność za gwałty jakich dopuszczają się dla zyskania gratyfikacyi. Dzieją się więc napaści policyjne na ludzi spokojnych, zmuszonych nieraz z domów swoich uciekać. Dziś widzieć można policyę idącą na rewizyę z drągiem do włamywania drzwi, jeżeli takowe zastaną zamknięte. Jakiż to budujący i nauczający przykład dla publiczności.

Ponieważ Warszawa do teatru na komedye chodzić nie chce, więc rząd cywilny dla zabawienia ludzi wymyślił inny sposób. Chwycił się skandalu myśląc że to ludzi zajmie, a zarazem sposobu, jakim dawniej na wielkich dworach zabawiano gości. Roli tej podjął się smutnie znany z artykułów w Dzienniku Powsz. pseudo-literat, a umoczywszy pióro swe w kałuży, obryzgał błotem wszystkie stany. Przypomina on nam w tym akcie waryata, który utrzymywał, że nie on, ale cały świat zwaryował.

Kto ciekawy, niech weźmie przez rękawiczkę walające się w rynsztokach warszawskich »Komunały«, których żaden księgarz przyjąć nie chce w komis, a zrozumie ich dążność i znaczenie. Ponieważ ostrze terroryzmu rządowego stępiło się na karkach naszych, a stanowisko nasze pozostało toż samo, polecono, aby żałobę naszą, modlitwę naszą, wiarę i nadzieję naszą ośmieszyć i oplwać. I cóż ztąd za pożytek? »Komunałów nikt nie kupi, nawet po 20 groszy czyli za pół ceny; księgarze się obrażają, gdy ich kto żartem o nie zapyta; potwarz rzucona padnie u stóp narodu, który na nią nawet nie zwróci uwagi, a chcący go obrzucić błotem, sam się tylko zwalał.

Od kilkunastu dni korespondencye prywatne pocztą przesyłane, ulegają ściślejszej niż dawniej rewizyi: każdy list podejrzany bywa otwierany przez oddzielną władzę. Bezpieczeństwo osób, własności a nawet myśli naszych jest w zawieszeniu tymczasowo, aż do nowego rozporządzenia, jak wszystkie zbawienne reformy i instytucye. Tylko to, co na szkodę narodu rząd postanawia, dokonywa się z niesłychanym pospiechem, gorliwością i akuratnością. Gdy idzie o wyrządzenie krzywdy, o potępienie tak zwanych przestępców politycznych, o pognębienie narodowości polskiej, wtedy od policyanta do jenerała wszyscy są prawomocni, wszyscy za nadużycia nie odpowiedzialni; gdy idzie o wymiar najściślejszej sprawiedliwości, o wykonanie jakiego bądź prawa na korzyść ludności, nikt nie ma władzy, nikt tu nie ma upoważnienia do przeszkodzenia złemu.

Cytadela pełna więźniów, obiecują nam znów komedyę sądów publicznych na tych więźniów cytadelskich. Zresztą nic nowego: z jednej strony żałoba, cisza, powaga; z drugiej nieustająca wystawa siły zbrojnej na wszystkich placach, ospałe patrole włóczące się noga za nogą po ulicach, poziewające policyanty na rogach ulic i pod domami, w bramach, szpiegostwo usiłujące wcisnąć się w domy za pośrednictwem służących i nocne rewizye — oto mniej więcej wszystko na teraz. Cz.

Husiatyn, 3 Paźdz. — Według nadeszłych tu dziś pewnych wiadomości z Kamieńca, obywatele podolscy zgromadzeni na wybory w Kamieńcu, podali adres do cesarza Aleksandra, żądają przyłączenia do Królestwa Polskiego, którego częśś od wieków składali i zagwarantowanych przez Europę swobód. Gubernator grozi naczelnikom, że ich żywo pogrzebie pod gruzami miasta, żądając odwołania adresu. Obywatele trwają przy adresie. (Podając tę ważną wiadomość i czekając dalszych doniesień, wstrzymujemy się od wszelkich uwag prócz tych dwóch: że według ustawy obowięzującej, zgromadzeni na wybory obywatele mają prawo przedstawiać swe życzenia, oraz że obywale podolscy, równie jak i innych prowincyj polskich dawniej zabranych, kilkakrotnie już i wytrwale przedstawiali o zadosyć uczynienie prawom narodowości polskich w tych prowincyach dawniej przez Rosyę zabranych. P. r. Cz.)

Francya.

Paryż, 4. Października. — Od czasu ogłoszonych aktów dyplomatycznych przez Monitora, stracila la France głowę i prawi o układach między Garibaldim a Anglią o ustąpienie na tak długo Sycylii Anglii, póki Francuzi nie wyjdą z Rzymu. Patrie ma tyle rozumu, że lubo dojrzała przez mgłę te widziadła Lagueronierskie, jednakowoż w nie niewierzy.

— Z powodu pięknych pogód postanowił cesarz nieopuszczać Biaritzu przed 12. b. m.

Anglia.

Londyn, 4. Października. — Advertiser rozczulonym jest pismem Garibaldego do ludu angielskiego. W rzeczy samej trudno jest o większe podkadzenie ludowi angielskiemu. Mimo to Advertiser nieprzystaje na propozycye Garibaldego. Daily Telegraph wątpi o praktyczności propozycyi Garibaldego, ale przyznaje mu szczerość i prawdę w wysłowieniu dodając, że głupstwo tego męża ma więcej wartości, aniżeli mądrość rozumnych. Daily News wyjmuje z Hercena

Kołokoła oświadzenie centralnego komitetu polskiego w Warszawie, że w Rosyi jego (komitetu) dążności nierozumieją, ponieważ czerpią tam wiadomości z opłacanych i nieprzyjaznych dzienników niemieckich i niektórych francuskich. Komitet niemyśli zorganizować Polskę arystokratyczną, ale łącznie z ludem rosyjskiem pragnie znieść poddaństwo, zabezpieczyć chłopom własność uprawianych przez nich gruntów i utworzyć społeczeństwo wolnych obywateli z równemi prawami.

Austrya.

Wiedeń, 2. Października. — Car Aleksander II. w swej niewyczerpanej pieczołowitości o postęp i rozwój wszechsłowiańskiej sprawy, zwracając swą uwagę na ludzi odznaczających się gorliwością w sprawie unii panslawistycznej, raczył zaszczycić oznakami honorowemi kilku z tych mężów, którzy na różnych drogach i w różnych miejscach dobre w tym względzie oddają usługi. Nie poraz to pierwszy spotykamy się z odznaczeniami słowianofilów cesarskiemi orderami; sądziliśmy jednak, że ze śmiercią cesarza Mikołaja skończyły się te odznaczania, jak skończyć się były powinny owe panslawistyczne marzenia pod opieką caryzmu. Teraźniejszość atoli wprost zaprzeczyła takim oczekiwaniom, bo wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie podały kilka nazwisk świeżo dekorowanych. Dostawszy zaś dzisiaj uzupełnioną listę tak zasłużonych osób, przesyłam ją do waszego dziennika ad perpetuam rei memoriam, bez żadnych dalszych uwag, jak tylko, iż na tej słowiańskiej chorągwi trzymanej na teraz w carskiem ręku, na szczęście dla postępu i wolności nie ma ani jednego nazwiska, ktoreby się do polskiej przyznawało narodowości. Wielka ztąd nauka dla tych, którzy nie widzą jasno, czego my chcemy, a jakie są zachciałki caryzmu.

Otrzymali carskie ordery św. Włodzimierza III. klasy: prof. Purkinié w Pradze, historyograf Palacki, obaj Czesi; Kukuljewicz archeolog i wyższy komitatowy urzędnik w Chorwacyi.

Sw. Anny II. klasy z koroną: Kuzmanyi superintendent kościoła protestanckiego w Wiedniu; znany z swych agitacyi między Słowakami górnych Węgier; ks. Kuziemski kanonik metropolitalny u św. Jura we Lwowie, poseł przy radzie państwa, pochodnia rutenizmu; Dobrzański, radzca namiestnictwa, wykluczony w roku zeszłym ze sejmu węgierskiego, wiodący rej w górnych Węgrzech, twórca zgromadzenia słowackiego w St. Marton, komisarz przy armii rosyjskiej w Węgrzech w r. 1849; Miklosicz prof. języków słowiańskich w Wiedniu; Wuk Stefanowicz literat, obaj Serbowie.

Sw. Anny II. klasy bez korony: prof. Hatala, Czech; Petranowicz, Dalmatyniec; podobno żupan; Erben, autor, Czech; Franciszek Rieger, encyklopedysta czeski; prof. Szembera, literaturę czeską w Wiedniu wykłada; ks. Suszil prof. w Bernle, Morawiec; Soboticz, Serb.

Sw. Stanisława II. klasy: ks. Rzezacz spirytualny w Pradze poseł przy radzie państwa.

Sw. Anny III. klasy: Nikolajewicz, jugosłowianin; Wertatko, Czech, konserwator muzeum czeskiego na miejscu Hanki; Francisci, redaktor Slovenskich Novin w Peszcie, znany agitator u Słowaków w górnych Węgrzech; Diedycki, redaktor Słowa, organu św. jurskiego we Lwowie.

Sw. Stanisława III. klasy: Stankowicz, Jugo-Słowianin (z Banatu) — a prof. Jezbera w Pradze otrzymał pierścień honorowy. Cz.

Włochy.

Conforti wystąpił z ministerstwa, jak widać z urzędowej gazety turyńskiej z d. 3. Październ. Ratazzi objął po nim tymczasowo kierunek ministerstwa sprawiedliwości.

— Sąd przysięgłych w Lucera (Kapitanacie) nietylko biskupa, ale jeszcze kanonika Ciulli z powodu zbrodni politycznej skazali na rok więzienia i zapłacenie 1500 fr. kary pieniężnej.

— Profesor Palasciano znakomity chirurg włoski twierdzi, że kula tkwi jeszcze w ranie Garibaldego. W dniu 21. Września wyciągnięto z głębi rany na $1\frac{1}{2}$ cala kawał skóry ze stawu kostkowego. Palasciano zaproponował lekarzom opatrującym Garibaldego i D. Partridze w la Spezia wyciągnięcie kuli póki czas. Propozycyi nieprzyjęto, bo lekarze zgodzić się niemogli czyli tkwi kula w ranie lub nie.

Turyn, 2. Październ. — Na wczorajszej radzie gabinetowej stanęło, że ma być amnestya udzieloną garibaldczykom, bo pod tym tylko warunkiem postanowili Depretis i Sella cofnąć swoje dymisye. Zmiana przecie ministerstwa tylko jest odroczoną. Jeżeli Ratazzi wróci z swego pielgrzymstwa do Paryża i nieprzywiezie z sobą pomyślnej rezolucyi co do sprawy włoskiej, natenczas sam ustąpi i nie będzie się mozolił utworzeniem nowego gabinetu, boby go pod swem dowództwem nie skleił. Tymczasem aż do wyjazdu do Paryża starać się będzie Ratazzi utrzymać dotychczasowe ministerstwo z różnych złożone żywiołów. Stan oblężenia w południowych prowincyach trwa i ma być zatrzymanym jeszcze przez pewien czas, aby udobruchać jenerałów za przegraną w sprawie amnestyi, przeciw której in corpore wystąpili. W ogóle kamaszowi jenerałowie nie lubią Garibaldego, rozpoczynającego wielkie działania wojenne od partyzantki, która swoich stronników nie bierze z placu mustry.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Października. — Do środków jakiemi w najnowszych czasach starają się podnosić pomyślność krajów, należą komunikacye i połączenia miejsc ważniejszych na drogach najbliższych. Pod tym względem Poznań na wschód nie miał komunikacyi najważniejszej, to jest z Warszawą. Do niej musi się zadawać, jakby dla przeciwnych wiatrów, kiedy jeszcze masztów wyłącznie używano do żeglugi na morzu, na południe teraz do Katowic a dawniej nieco aż pod sam Kraków, aby wylądować z wiatrem południowym w Warszawie. Takie okolanie dla miasta, które zostaje w licznych stosunkach z Warszawą, pociągało wiele niedogodności, stratę czasu i stratę pieniędzy. Wiele razy atoli występowano z propozycyami budowy kolei do Warszawy na prostej linii, zawsze je potłumiano względami strategicznemi. Nie zrazili się przecie obywatele średzcy na sejmik powiatowy zgromadzeni i podjęli dawniejszy projekt względem budowy kolei żelaznej i wybrali z grona swego deputacyą do Berlina, złożoną z landrata pana Glaesera, pana B. Dąbrowskiego z Winnej Góry i z burmistrza miasta Srody pana Naboka. Deputacya ta wróciła teraz z Berlina z otuchą pomyślnego wypadku konferencyi, do których była przypuszczona w ministerstwach, których ta sprawa dotyczy.

— W dniu wczorajszym toczyła się z rozporządzenia sądu apelacyjnego tutejszego sprawa przed wydziałem kryminalnym sądu powiatowego przeciw obywatelom o udział manifestacyjny na pogrzebie śp. majora Kierzkowskiego, starego wojaka z czasów Kościuszkowskich, legionów, St. Domingo, Księstwa Warszawskiego i z roku 1831. Oskarzeni dowodzili, że chorągwie były brackie, barwy na nich od dawna używane, a jeden kontuszowy bronił się, iż ubiór jego na pogrzebie był zwykłym, jaki po ojcu odziedziczył, a czapka biała polska zwykłem jego odzieniem głowy odświętnem. Sąd wszystkich obwinionych uznał niewinnymi.

— Wczoraj około godziny $2\frac{1}{2}$ po południu rozeszła się po mieście wiadomość, że pan J. Lissner księgarz tutejszy, mający także piękne zbiory obrazów, klejnotów, starych mebli, odebrał sobie życie. Po zasięgnięciu bliższej wiadomości, dowiedzieliśmy się na pewno, że w istocie pan Lissner padł ofiarą swojej głębokiej melancholii. Opowiadano o nim, że się obawiał bardzo śmierci.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas depesza następująca:

Berlin, 7. Październ. — W izbie deputowanych oświadczył prezes ministerstwa w imieniu całego ministerstwa w dalszym ciągu rozpraw nad rezolucyą Forckenbecka: rząd uzna w przyjęciu poprawki Vinckego rękojmię uznania swej usilności do pojednania, a skoro poprawka przyjętą zostanie, natenczas uczyni propozycye odpowiednie wnioskowi, bez przywłaszczenia sobie jego powodów. (Żwawe zaprzeczanie).

W poprawce na rok 1862 przypuszczone kroki wówczas ministerstwo uczyni, jeżeli się przekona, że etat nie będzie wczas ułożony. Rozprawy toczą się dalej.

Przybyli do Poznania dnia 6. Października.

BAZAR: Radoński z Dominowa, Brodnicki z Nieświastowic, Swięcicki z Kuszewa, Koczorowski z Miłosławia. Urbanowski z Miłosławic, hr. Kwilecki z Kobelnik, Kowalski z Jmiołek, Radosski z Rudnicza, Potocki z Bendlewa v. Kalkstein z Pluskowąsza.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kammercher i hr. Radoliński z Jarocina, Schönheit z Turingi, Keidel z Brunćwiku, Hirschfeld z Wrocławia, Werrwein z Jserlohn, Lüttke z Kwidzyny, Kimnach z Janowic, Kiehn z Włoszanowa, Karutz z Wroniaw, Kretschmar z Landshut: Kaulfuss z Kostrzyna, Wenig z Gębic, Wenig z Nowejwsi, Prätel z Sękowa Trampe z Skonopia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Brzeski z Krotoszyna, Paruszewski z Obiedny, Sabryski z Nowejwsi, Bieńkowski z Smuszewa, Potworowski z Karmina, Stempel z Seefeld, v. Unrug z Polski Zakrzewski z Wyszek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Madai z Kościana, Palm z Otusza, hr. Neuhaus Cormons z Baumgart, Sprengmann z Szląska, Karbe z Berlina, Rollain z Gowarzewa, Struve z Magdeburga, Gärtner z Blumberga, v. Platen, Scholz v. Jagow z Uchorowa, Weissleder z Szamotuł, Mörrmann z Berlina, Hellwich z Leszna, Bürkert z Neusalz, Helle z Weimaru, Kettler z Lüdenscheid.

HOTEL DU NORD: Sochocki z Meiningen, Raszewski z Szczepowic Kurczewska z Kowalewa Łubińska z Budziszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Chorewski z Polski, Walewski z Bożejewa, Bernhardi z Wahlstadt Białkowski z Pierzchna, Delhäs z Swiączyna, Mietzka z Wrocławia, Fritz z Sierakowa Lange z Sremu.

POD CZARNYM ORŁEM: Szeliski z Orzeszkowa, Laurentowski z Mniszewa, Radoński z Bieganowa, Prądcyński z Stroszek, Werdemann z Wągrówca, Alabanda z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Fiedler z Unijewa, Markowski z Murzynowa kościelnego, v. Wendorf z Pruśca, Budzyński z Kleryki, Kaniewski z Lubowiczek, Walkowski z Słomczyc, Szeliski z Kleparza, Dobrogojski z Skrzetuszewa, Budziszewski z Czachorowa, Piątkowski z Proskowa.

HOTEL BERLINSKI: Kinder z Nochowa, v. Hagen z Rheydt, Kussach z Instrucia, Fischer z Gorzelic, Busse z Brodziszewa, Langerbeck z Wrześni, Janowski z Strzałkowa, Stahr z Eckstelle, Dupré z Berlina, Nawrocki z Urbania, Ogrodowicz z Grochwitz, ks. Frankenberg z Buku, Schöller z Kirschseiffen.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Streich z Wrześni, Kayser z Kolatki, Holde i Wilde z Międzyrzecza, Kaphan z Srody, Posener i Wegner z Żerkowa.

POD BARANKIEM: Wollenberg z Szczecina.

Z dnia 7. Października.

BAZAR: prob. Sadowski z Siedlemina, Trawiński z Karniszewa, Krasicki z Karsewa, hr. Kwilecki z Oporowa, Mańkowski z Rudek, Krzyzanowski z Jenoczewa, Błociszewska z Przecławia, Rożańska z Padniewa Swinarska z Dembiego.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kadisch z Berlina, Jffland z Marwitza, Arndt z Bydgoszczy, Mather z Janowic, Guichard z Gulczewa, Dormann z Malborgu, Amerlan z Szwedt, Leonhard z Bremen, Vetter z Wrocławia, Rosenheim z Heidingsfeld, Delius z Bielefeldu Joelsohn z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Haas z Stuttgardu, Ulrici z Berlina, Sock z Szczecina, v. Baumann z Berlina, Swinarski z Chalina.

HOTEL DU NORD: prob. Ronka z Kalau, hr. Plater z Prochów, Chłapowska z Czerwonejwsi, Lewandowski z Oborzyska Moszczeński z Jeziorek.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Moll z Leszna, Allendorff z Szczecina, Levy i Schönlank z Wrocławia, Wiese z Sienna, Karlowo z Chwalibogowa, Kąsinowski z Skoków, Skolnicki z Trzesina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kiesewetter z Kleszczewa, Jockisz z Czerleina, i Hermanni z Lüneburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Herrmann z Berlina, Schulz z Manheimu, Zakrzewski z Polski, hr. Kwilecki z Gosławic, Sawiccy z m. Rybna.

HOTEL PARYSKI: Nowacka z Nowegomiasta, n. O. ks. Wełchmann z Warszawy, Weíchmann z Kowalewa, Berendes z Polski, Sniegocki z Kunowa, Frankowska z Ustaszewa Freudenreich z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Röder z Srody, Köring z Berlina. prob. Kropiwnicki z Pempowa, Sandersleben z Głogowy, Peschel z Sprotawy, Berger z Eulau, Grünauer z Gięcokich Kolden z Belzig.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gaudy z Berlina, Rynek nr. 51; v. Massenbach z Białokosza, ul. Wrocławska nr 39.

POWTÓRNE WYPOWIEDZENIE
wywołanych do spłacenia gotowizną $3^1/_2$ % listów zastawnych W. Ks. Poznańskiego.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 2. Czerwca r. b. tyczącego się wypowiedzenia $3^1/_2$ % listów zastawnych w celu wymazania ich z ksiąg hipotecznych wzywamy powtórnie posiadaczy z następujących dotąd niezłożonych listów zastawnych:

Nr. list. zast.		Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.
bież.	amort.			
		$3^1/_2$ %.		
1	4622	Bardo	Września	1000
3	4566	dito	dito	500
6	4514	dito	dito	200
12	954	Ciechel	Pleszew	200
24	1457	dito	dito	40
28	1461	dito	dito	40
33	799	dito	dito	20
35	801	dito	dito	20
15	752	Chrzan	Września	1000
29	766	dito	dito	1000
35	772	dito	dito	1000
44	781	dito	dito	1000
48	785	dito	dito	1000
67	628	dito	dito	500
89	650	dito	dito	500
105	577	dito	dito	200
108	580	dito	dito	200
109	581	dito	dito	200
114	586	dito	dito	200
136	632	dito	dito	100
137	633	dito	dito	100
140	636	dito	dito	100
156	1162	dito	dito	40
164	532	dito	dito	20
166	534	dito	dito	20
167	535	dito	dito	20
3	4286	Galewo	Krotoszyn	1000
[illegible]	4287	dito	dito	1000
13	4192	dito	dito	200
16	4195	dito	dito	200
17	4196	dito	dito	200
28	3514	dito	dito	20
15	2680	Gola	Krobia	500
16	2681	dito	dito	500
26	2600	dito	dito	200
27	2601	dito	dito	200
30	2604	dito	dito	200
34	2974	dito	dito	100
38	2978	dito	dito	100
40	2980	dito	dito	100
45	3084	dito	dito	40
46	3085	dito	dito	40
51	3090	dito	dito	40
56	2343	dito	dito	20
59	2346	dito	dito	20
61	2348	dito	dito	20
62	2349	dito	dito	20
1	3488	Imielinko	Wągrowiec	1000
2	2504	Karsewo	Gniezno	1000
23	2678	dito	dito	40
24	2679	dito	dito	40
26	1960	dito	dito	20
6	5128	Kaźmierz	Szamotuły	1000
9	5131	dito	dito	1000
10	5132	dito	dito	1000
13	5135	dito	dito	1000
16	5049	dito	dito	500
17	5050	dito	dito	500
38	4950	dito	dito	200
43	5119	dito	dito	100
44	5120	dito	dito	100
54	4759	dito	dito	40
59	3948	dito	dito	20
2	839	Kowalewo	Pleszew	1000
14	632	dito	dito	200
16	634	dito	dito	200
18	636	dito	dito	200
22	672	dito	dito	100
16	4633	Krzywosądowo	dito	500
25	4578	dito	dito	200
27	4580	dito	dito	200
32	4828	dito	dito	100
33	4829	dito	dito	100
42	3744	dito	dito	20
44	3746	dito	dito	20
46	3748	Krzywosądowo	Pleszew	20
1	4221	Latalice	Sroda	1000
16	4496	dito	dito	100
17	4263	dito	dito	40
18	4264	dito	dito	40
2	4276	Orla	Krotoszyn	1000
11	4214	dito	dito	500
22	4190	dito	dito	200
24	4517	dito	dito	100
26	4519	dito	dito	100
37	3511	dito	dito	20
4	2951	Przystanki	Szamotuły	1000
5	2952	dito	dito	1000
12	2724	dito	dito	200
17	3123	dito	dito	100
20	3126	dito	dito	100
33	2471	dito	dito	20
2	2424	Rokitnica	Poznań	1000
3	2425	dito	dito	1000
4	2426	dito	dito	1000
23	6020	Tursko	Pleszew	1000
24	6021	dito	dito	1000
32	6029	dito	dito	1000
33	6030	dito	dito	1000
37	5912	dito	dito	500
44	5919	dito	dito	500
45	5920	dito	dito	500
50	5925	dito	dito	500
54	5929	dito	dito	500
59	5934	dito	dito	500
68	5943	dito	dito	500
78	5664	dito	dito	200
82	5668	dito	dito	200
86	5672	dito	dito	200
87	5673	dito	dito	200
88	5674	dito	dito	200
92	5678	dito	dito	200
98	5715	dito	dito	100
99	5716	dito	dito	100
102	5719	dito	dito	100
106	5723	dito	dito	100
108	5725	dito	dito	100
109	5726	dito	dito	100
112	5233	dito	dito	40
114	5235	dito	dito	40
118	5239	dito	dito	40
120	5241	dito	dito	40
130	4404	dito	dito	20
133	4407	dito	dito	20
5	3204	Wyków	Krotoszyn	500
6	3205	dito	dito	500
3	4885	Żaków	Wschowa	1000
10	4831	dito	dito	500
23	2229	Żerków	Września	1000
43	2249	dito	dito	1000
58	2005	dito	dito	500
61	2008	dito	dito	500
66	2013	dito	dito	500
71	2018	dito	dito	500
75	2022	dito	dito	500
76	2023	dito	dito	500
79	2026	dito	dito	500
84	2031	dito	dito	500
103	1839	dito	dito	200
107	1843	dito	dito	200
117	1853	dito	dito	200
122	1858	dito	dito	200
124	1860	dito	dito	200
125	1861	dito	dito	200
126	1862	dito	dito	200
131	1867	dito	dito	200
135	1871	dito	dito	200
139	1875	dito	dito	200
152	2090	dito	dito	100
154	2092	dito	dito	100
155	2093	dito	dito	100
162	2100	dito	dito	100
163	2101	dito	dito	100
164	2102	dito	dito	100
165	2103	dito	dito	100
169	2107	dito	dito	100
170	2108	dito	dito	100
173	2111	dito	dito	100
175	2113	dito	dito	100
184	2122	dito	dito	100
199	2370	dito	diło	40
200	2371	dito	dito	40
202	2373	dito	dito	40
203	2374	Żerków	Września	40
204	2375	dito	dito	40
210	2381	dito	dito	40
211	2382	dito	dito	40
212	2383	dito	dito	40
213	2384	dito	dito	40
215	2386	dito	dito	40
220	2391	dito	dito	40
221	2392	dito	dito	40
224	2395	dito	dito	40
227	2398	dito	dito	40
230	2401	dito	dito	40
232	2403	dito	dito	40
233	2404	dito	dito	40
239	1662	dito	dito	20
241	1664	dito	dito	20
242	1665	dito	dito	20
243	1666	dito	dito	20
244	1667	dito	dito	20
246	1669	dito	dito	20
250	1673	dito	dito	20
252	1675	dito	dito	20
253	1676	dito	dito	20
258	1681	dito	dito	20
261	1684	dito	dito	20
266	1689	dito	dito	20
268	1691	dito	dito	20
275	1698	dito	dito	20
276	1699	dito	dito	20

ażeby takowe z należącemi do nich kuponami od Bożego Narodzenia 1862. w stanie do kursu usposobionym w kassie naszéj złożyli i następnie imienną wartość za nie w dniu 2. Stycznia 1863. odebrali.

Jeżeli w czasie nadchodzącego na Boże Narodzenie 1862. terminu wypłaty prowizyi ziemskiéj a mianowicie od 4. do końca Lutego 1863. listy zastawne złożone nie będą, natenczas ich posiadacze z prawem swém realném do wyrażonéj w wypowiedzianych listach zastawnych hipoteki specyalnéj wykluczeni, z pretensyami swemi do wartości listów zastawnych do Ziemstwa odesłanymi zostaną a ilość kapitału w gotowiźnie po potrąceniu kosztów wywołania na koszt i ryzyko wierzycieli do depozytu Ziemstwa przekazaną będzie.

Poznań, dnia 1. Października 1862.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie. Na Paźdz. $43^1/_6$ pł. i pien. $^1/_4$ list., na Paźdz. Listopad $41^{11}/_{12}$—42 pł. i pien. $^1/_6$ list., na Listopad Grudzień $41^1/_6$—$^1/_4$ pł. i list., na Grudzień Styczeń $41^1/_6$ list., na Styczeń Luty $41^1/_6$ list., na wiosnę $41^1/_6$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 15000 kwart. Na Paźdz. $15^1/_4$ pien. $^1/_3$ list., na Listopad $14^5/_6$—15 pł. i list., na Grudzień $14^5/_6$ pł. i list., na Styczeń $14^5/_6$ pien. 15 list., na Luty 15 list., na wiosnę 15 pien. $^1/_{12}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Października.

Pszenica 64—76 tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
29. Wrześ.	+ 7,0°	+ 19,5°	27„ 11, 8„,	Poł wsch.
30. „	— 8,5°	+ 19,0°	28„ 0, 3„,	Wschodni
1. „	+ 5,5°	+ 17,3°	28„ 0, 5„,	Zachodni.
2. „	+ 6,0°	+ 15,0°	28„ 2, 8„,	Zachodni.
3. „	+ 7,2°	+ 16,5°	28„ 3, 4„,	Poł. zach.
4. „	+ 9,6°	+ 18,5°	28„ 3, 5„,	Poł. zach.
5. „	+ 9,7°	+ 12,5°	28„ 3, 4„,	Półn. zach